

## **Jean-Miguel Garrigues OP: Niewidzialny świat aniołów**

Z uwagi na obchodzone dziś święto Świętych Aniołów Stróżów udostępniamy fragment książki dominikanina o. Jeana-Miguela Garriguesa, piszącego o filozoficznych i teologicznych podstawach przyjęcia prawdy o istnieniu świata niewidzialnego i stworzeń duchowych - aniołów.

### **Czy człowiek jest jedynym stworzeniem DUCHOWYM?**

Umieszczając człowieka w centrum wszechrzeczy, kultura nowożytna uczyniła go wielkim samotnikiem. Pozbawiła go łączności z dwoma właściwymi mu źródłami zakorzenienia: niebem i ziemią. Biblijne „drzewo życia”, którym jest sam człowiek powołany do wzrastania w łasce, stanowi granicę między sferą ziemską i niebieską. Dzięki ciału zakorzenia się w materialnym kosmosie, a dzięki duszy rozwija się w pełni - niczym drzewo w atmosferycznym tlenie - w kosmosie duchowym. W rezultacie właściwością człowieka jest według Biblii bycie stykiem między wszechświatem (czyli stworzeniem materialnym, które zwiemy kosmosem) a tym innym wymiarem Boskiego stworzenia, jaki został nam objawiony przez słowo Boże: stworzeniem niewidzialnym.

Człowiek współczesny wyobcował się z obu tych obszarów komunii oraz zakorzenienia. Najprawdopodobniej stając się obcym wobec jednego wymiaru, stał się nim również wobec drugiego, gdyż istnieje tajemnicza, lecz ogromnie istotna i głęboka, więź między stworzeniem duchowym - światem aniołów - oraz stworzeniem cielesnym - naszym wszechświatem. To prawda, że człowiek współczesny ma o wiele większe pojęcie o świecie materialnym: odkrycia naukowe dostarczyły mu zaawansowanej wiedzy na temat naszego kosmosu, pozwoliły wniknąć zarówno w samo serce materii, w bezmiar skali mikro, jak i w bezkres makrokosmiczny. Lecz, paradoksalnie, poznając coraz lepiej świat materialny, człowiek okazuje się niezdolny do zamieszkiwania go, niezdolny do tego, by czuć się w nim dobrze.

Istotnie, skoro nasze ciało wywodzi się z materialnego wszechświata, normalną rzeczą byłoby zamieszkiwanie tegoż kosmosu i czucie się w nim swobodnie, jak we własnym środowisku. Tymczasem odczucia współczesnego człowieka są inne. Ma wrażenie wrzucenia w nieogarnioną przestrzeń, niezmiernie uniwersum z jego dwiema otchłaniami nieskończonej wielkości i nieskończonej małości. Uwarunkowany ogromem wiedzy o bezkresie materii człowiek ery naukowej ma wrażenie, że żyje w przestrzeni przyprawiającej o zawrót głowy, zupełnie nieproporcjonalnej w stosunku do niego samego. Świat nie wydaje się już uporządkowany, zorganizowany. W konsekwencji człowiek już nie czuje się w nim jak u siebie.

**Człowiek tradycji religijnych mieszka W KOSMOSIE RZĄDZONYM PRZED DUCHY**

W starożytności oraz w kulturach prymitywnych człowiek dysponował niejasnym, często naiwnym, czasem magicznym (w tym właśnie tkwi cała dwuznaczność), postrzeganiem głębokiej więzi łączącej go za pośrednictwem jego własnego ciała z całym otaczającym światem - więzi zbudowanej na harmonii i wzajemnych zależnościach. Jest to wspólna podstawa wszystkich religii naturalnych. Porządek materialnego kosmosu, w którym człowiek znalazł swe miejsce do życia, jest tu przedstawiony jako kierowany, podtrzymywany przez świat duchowy, nazywany prawie we wszystkich kulturach niebem; owo niebo myłono naiwnie z gwiazdzistymi niebiosami, jakie możemy obserwować nocą przy bezchmurnej pogodzie. Gwiazdy, widzialne postacie bytów niebieskich, miałyby w jakiś sposób rządzić biegiem zdarzeń, a więc działalnością i życiem człowieka.

Nie jest pewne, czy rozwój naukowego spojrzenia na świat - całkowicie demistyfikującego, przez ścisłą analizę zjawisk, element płytkiej naiwności lub magicznej dwuznaczności zawarty w myśleniu przedkrytycznym - nie sprawił jednocześnie, że zagubiono pewną intuicyjną prawdę, odkrywaną spontanicznie i niezmiernie głęboką, którą Biblia przejęła, zarazem ją oczyszczając (oczyszczenie było konieczne, gdyż grzech pierworodny głęboko zaburzył relację człowieka zarówno do świata materialnego, jak i duchowego). W istocie u podłoża tej intuicji, przekazywanej przez wszystkie tradycyjne religie - animistyczne lub mitologiczne - leży pewna mityczna percepcja świata niebiańskiego jako „świata duchów”, „świata bogów”. Różne odmiany politeizmu są jedynie różnymi formami kultu bądź adoracji tych duchowych mocy rządzących światem materialnym. Ów niebiański świat występuje nie tylko w religiach pogańskich, lecz również w judaizmie oraz islamie. Warto przy okazji zaznaczyć, że

desakralizacja świata oraz zagubienie sensu stworzenia przez współczesnych chrześcijan traktowane są przez Żydów i muzułmanów jako znak spoganienia, a w każdym razie ateizacji chrześcijaństwa.

### **Intuicja prawdopodobnej odpowiedniości METAFIZYCZNEJ**

Jeśli spróbujemy dotrzeć do sedna metafizycznej odpowiedniości\*, jaka tkwi u podstaw owego wyobrażenia świata niewidzialnego i duchowego, to odkryjemy jej fundament: piękno, porządek, ład kosmosu materialnego są czymś zadziwiającym. Jest wręcz nieprawdopodobne, że taka mądrość i płodność, jakiej istnienie obserwujemy w dziedzinie materii, nie rozwija się na tym samym poziomie, bądź jeszcze bardziej, w wymiarze ducha. Ów marny przedsmak doskonałości duchowej, którego człowiek doświadcza w swej duszy, daje mu przeczuć, że bogactwo dobroci i mądrości Boga objawiającego się w swym stworzeniu cielesnym musi również znaleźć jeszcze doskonalszy wyraz w stworzeniu duchowym. Jeśli porządek, mądrość i piękno, jakie obserwujemy w kosmosie, pochodzą od Boga, to spontanicznie jesteśmy skłonni przypuszczać, że musiały one w sposób jeszcze doskonalszy rozkwitnąć w dziedzinie ducha. Jeżeli Bóg jest duchem niewidzialnym, to czemu pierwszy przejaw Jego mocy nie miałby jeszcze bardziej odpowiadać Jego naturze niż to, co manifestuje tę moc w obszarze świata widzialnego?

W ślad za mitami tradycyjnych religii Biblia traktuje kosmos materialny i człowieka, będącego punktem styczności tego pierwszego ze światem niewidzialnym, niczym swego rodzaju dodatek do bezmiaru stworzenia duchowego - nieco podobnie jak w przypadku Europy, o której mówi się, że jest przyłaskiem Azji. W Piśmie świętym i Tradycji Ojców

Kościół (która pod tym względem jest wspólna z tradycją judaizmu oraz islamu) to, co nazywamy kosmosem, stanowi jakby frędzel materii na obrzeżu wielkiego kosmosu jakościowego\*, ukonstytuowanego przez stworzenie duchowe. Kosmos widzialny, jak bardzo nie byłby piękny i uporządkowany, jest według tej koncepcji jedynie wierzchołkiem góry lodowej, której większa część pozostaje niewidzialna - góry, której jedna dziewiąta, wystająca ponad powierzchnię, spoczywa na niewidocznych ośmiu dziewiątych, pogrążonych pod wodą. Nasz widzialny wszechświat jest podtrzymywany przez inną część stworzonego świata, w której doskonałości duchowe odzwierciedlone w jego materii istnieją jedynie w formie czysto duchowej.

### **Wszechświat duchowy jest całkowicie jakościowy**

Własnością uniwersum duchowego pozostaje bycie stworzeniem czysto jakościowym, podczas gdy w naszym wszechświecie materialnym stworzenie jest zasadniczo ilościowe, zaś jakościowe dopiero wtórnie. Dlatego sprawia nam pewną trudność rozpoznawanie jakości na podstawie ilości\*. W filozofii greckiej widzimy próbę racjonalnej transkrypcji tej intuicji dotyczącej duchowego uniwersum, szczególnie w platońskiej teorii świata idei, który jest światem czysto jakościowym.

Także w wizji właściwej dla Biblii i Tradycji porządek jakościowy naszego kosmosu, zawsze trudny do wydobycia z ilościowo określonego świata, sam pozostaje złączony z wyższym poziomem stworzenia, ze światem aniołów, w którym jakości dominują całkowicie. Ponadto ów świat aniołów to nie jeden świat, ale światy. Stąd pojęcie bytu anielskiego implikuje pojęcie hierarchii: każde stworzenie duchowe

objawia się jako uniwersum jakościowe, skupiające w jednym jedynym podmiocie doskonałości, które w naszym materialnym kosmosie rozdzielone są pomiędzy mnóstwo indywiduów.

Współcześni poeci, jak na przykład Rilke w swoich Elegiach Duinejskich, rozwinęli ową koncepcję anioła jako wyrazu czystych jakości. Rilke mówi: „Każdy anioł jest straszny”, ponieważ anioł wywołuje lęk przed tym, co w nas nieznanne, z czym nie zetkniemy się nigdy tu na ziemi, a co nazywa się jakością w stanie czystym. Nasz świat bowiem jest światem ilości, podczas gdy świat anielski to świat, w którym jakość formalna istnieje jako taka. Albowiem anioł jest jedyny w swoim gatunku, streszcza w sobie samą pełnię udziału w Bożej doskonałości; podczas gdy w nas owa doskonałość załamuje się niejako w pryzmacie materii, tworząc z mnóstwa jakości rodzaj gigantycznej tęczy.

### **Anioł ukrywa się w Boskim świetle, KTÓRE NOSI**

W aniele Boże światło udziela się w sposób niematerialny, w pewnym sensie w stanie czystym. Również podczas anielskich objawień człowiek ma duże trudności z odróżnieniem obecności anioła od przejawienia się Boga samego. Anioł ukazuje się zawsze jako nośnik Boskiej jakości; stąd imiona aniołów w Biblii to zazwyczaj imiona Boga. Tak jest w przypadku imion archaniołów, jakie zostały nam wyjawione. „Michał” oznacza „Któż jest jak Bóg?”, „Gabriel” - „Moc Boga”, „Rafał” - „Bóg uzdrawia”\*.

Zatem gdy Bóg objawia swą obecność, wysyła przed sobą posłańca (po grecku angelos). Będąc nosicielem Boskich jakości, załamujących się w nim na zasadzie refrakcji, przekazuje światło Najwyższego. Dlatego człowiek często go nie widzi. Jest nam równie trudno oddzielić obecność anioła od samej Boskiej interwencji, jak odróżnić światło świecy od światła słonecznego w sytuacji, kiedy to pierwsze usytuowane jest przed tym drugim. Potrzeba bardzo dużej czystości serca i wielkiego natężenia kontemplacji, żeby w blasku przekazywanego nam Boskiego światła ujrzeć obecnego tam również anielskiego posłańca.

W Piśmie świętym obecność anioła jawi się najpierw poprzez wyrażenie „Anioł Pański”<sup>\*</sup>; nie jest to po prostu pewien sposób oznajmienia, że Bóg stał się obecny<sup>\*</sup>, lecz wskazanie na przybycie mediatora<sup>\*</sup>, „posłańca” będącego nośnikiem teofanii Boga, który wszelako jest już na miejscu. Owa Boska obecność byłaby bez wątpienia postrzegana w sposób niejasny, podobnie jak niejasne jest dla nas, szczególnie na początku, doświadczenie obecności anielskiej. Doświadczamy objawień Boga w przejawach Jego Opatrzności, czasami zaś w sercu tego doświadczenia pojawia się inna obecność, lecz dosyć trudna do uchwycenia i niewyraźna. Stąd uwagi współczesnych chrześcijan: „Wierzymy w anioły, ale czyż nie jest to po prostu rodzaj doświadczenia obecności Boga w naszym życiu?”. Podczas Zwiastowania na przykład Gabriel przedstawia przyście Słowa do łona Maryi i ogarniające ją światło łaski.

W tym wypadku musimy być bardzo pokorni i nie możemy chcieć redukować Objawienia do naszych możliwości percepcji - jako że w tej dziedzinie często brakuje nam ostrości widzenia. Nie wyobrażamy

sobie, że chrześcijanin przekroczył stadium „Anioła Pańskiego”. Trzeba nam zaakceptować całość historii zbawienia, uznać świadectwa z życia świętych - osoby uduchowione zgodnie stwierdzają, że doświadczały czegoś więcej niż prostej Boskiej interwencji; zauważyły obecność jakiegoś stworzenia duchowego.

## **Anielska mediacja**

Anioł jest mediatorem Bożej światłości, ale nie jej pośrednikiem. Bóg wchodzi w bezpośrednią relację łaski z każdym ze swych dzieci; nie posługuje się aniołami jako pośrednikami. Równocześnie aniołowie pełnią funkcję mediacji w tym znaczeniu, że są posłańcami objawiającymi prawdę oraz wolę Bożą i są obecni w tym samym momencie, gdy Bóg staje się obecny dzięki ich przyjsciu. W Księdze Wyjścia anioł jest „nositelmem Bożego Imienia” (por. 23, 21) - określenie to wskazuje na jednoczesną obecność Boga objawiającego się człowiekowi oraz anioła, świadka i sługi tej komunikacji Boskiego światła. Ów pokorny sługa, który wie, że jest „nieużyteczny”\*, stanowi dokładne przeciwieństwo niezbędnego pośrednika.

Biblia dopełnia demistyfikacji anioła jako koniecznego pośrednika Boga jedyne, koncepcji właściwej dla mitologii politeistycznej. Bowiem za politeizmem kryje się faktycznie pewien rodzaj ukrytego monoteizmu; został on wypracowany na bazie wiary w jedyne Boga, który staje się coraz bardziej odległy. W takim kontekście świat bytów duchowych staje się obowiązkowym pośrednikiem, gdyż jest dopuszczony do przebywania w obecności Boga. Dzięki doświadczeniu przymierza, przeżywanemu w ciągu całej historii zbawienia, Izrael uświadomił sobie jasno, że człowiek, dziecko Boże, nie musi korzystać z

pośrednictwa wielkich wezyrów czy niebiańskich szambelanów, aby dostać się do swego Ojca. Biblia przełamała, a nawet obaliła religijny schemat ludów ościennych (szczególnie mieszkańców Babilonu i starożytnej Persji), według którego z jednej strony znajduje się Bóg władca, otoczony przez swój dwór niebiańskich stworzeń - mających jako jedyne bezpośredni dostęp do Niego - z drugiej strony zaś mamy człowieka, istotę materialną, oddaloną od Boga, która musi korzystać z pośrednictwa tychże stworzeń, aby przedstawić swe petycje w taki sposób, jak czyni się to w królewskim pałacu, gdzie dotarcie do władcy wymaga pośrednictwa dworzan.

W przeciwieństwie do tego dzieje przymierza między Bogiem a Izraelem naznaczone są przekonaniem o bezpośredniej więzi Boga z człowiekiem. Lecz nawet w momencie, gdy owa głęboka relacja się nawiązuje, Lud Boży ma świadomość, że ludzie nie są jedynymi stworzeniami Bożymi i że wokół Boga znajduje się cała rzesza duchowych stworzeń, naszych starszych braci w porządku natury i pierwotnych w porządku łaski. Aniołowie nie są po to, by nakłaniać ludzi do przechodzenia przez ich niebiański przedpokój, lecz są sługami Boga, skoncentrowanymi wyłącznie na Nim oraz Jego wspaniałomyślnym planie względem nas.

*Jean-Miguel Garrigues OP*

Fragment pochodzi z książki Jeana-Miguela Garrigues OP, *Niewidzialny świat aniołów*, tł. Magdalena Foss-Kita, wydawnictwo Espirit, Kraków 2009, s. 7-17. Publikujemy za uprzejmą zgodą wydawnictwa.